

Agnieszka Łuszek

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Wrocławski
e-mail: luszek@gazeta.pl

***Library philosophy* – metateoria biblioteczna czy nowy kierunek badawczy?**

Wprowadzenie

Podstawowy obiekt badań bibliotekoznawczych – biblioteka – jest obiektem złożonym i badanie jej z różnych punktów widzenia, także z punktu widzenia filozofii, wydaje się jak najbardziej uprawnione i zasadne. Jednak nadużywanie terminologii filozoficznej oraz próby sztucznego „unaukowienia” tekstów z zakresu bibliotekoznawstwa również się zdarzają. I takim praktykom trzeba się sprzeciwić – w imię naukowej rzetelności i w celu zachowania dobrego obrazu bibliotekoznawstwa wśród innych dziedzin, często starszych i lepiej ugruntowanych teoretycznie. Ta droga „na skróty” nie sprawi, że bibliotekoznawstwo będzie lepiej postrzegane, wręcz przeciwnie. Bibliotekoznawstwo jako nauka interdyscyplinarna boryka się z problemami właściwymi takim naukom – wielość definicji, nieskonkretyzowane do końca pole badawcze, metody czerpane z innych nauk, niejasności metodologiczne. W skład szeroko pojętej teorii bibliotekarstwa może wchodzić filozofia – pojmowana jako podstawa, fundament, rezerwuuar pomysłów. Więc co właściwie kryje się za określeniem *filozofia biblioteczna*? Co oznacza to pojęcie? Jak jest rozumiane? Czy jest używane w bibliografiach, encyklopediach i słownikach? W polskich publikacjach próżno szukać takiej formuły, a i w amerykańskich nie pojawia się ona zbyt często, choć występuje w tytułach czasopism „Library Philosophy and Practice” czy „The Journal of Library History, Philosophy & Comparative Librarianship”.

Wydaje się, że *filozofia biblioteczna* to termin stosowany albo bezrefleksyjnie, albo wieloznacznie. Bywa jednak, że badacze używają tego pojęcia na określenie teorii nauki o bibliotece, refleksji nad tą nauką – i ta metateoria może być pożyteczna. Jednak czy próby te są na tyle spójne, by można je było nazywać filozofią biblioteczną? Oczywiście, teoria jakiejś nauki musi zająć się jej przedmiotami, obiektami i metodami, ale w tym celu nie musi tworzyć osobnej filozofii, nawet jeśli czerpie z różnorodnych nurtów filozoficznych.

Przebadany korpus tekstów nie rości sobie prawa do kompletności – to raczej próbka: artykuły, w których autorzy nie wahali się używać słowa *filozofia* lub podstawowych pojęć filozoficznych, takich jak *ontologia*, *epistemologia* itd., w tytułach swych prac, ewentualnie terminy te stanowiły jedno ze słów kluczowych opisujących ich rozprawy. W tym artykule autorka abstrahuje także od wciąż niewygasłych sporów, czy bibliotekoznawstwo jest częścią nauki o książce (bibliologii), czy też autonomiczną dyscypliną, gdyż przy badaniu pojęcia *library philosophy* jest to sprawa drugorzędna.

Filozofia biblioteczna

Filozofia biblioteczna narodziła się w Stanach Zjednoczonych Ameryki (dalej: USA) w połowie lat 20. ubiegłego wieku, historię ma więc dość długą. W amerykańskiej literaturze bibliotekoznawczej wciąż jednak brak zgody co do definicji tego zjawiska, niewielu jest też teoretyków zajmujących się zagadnieniami filozoficznymi w bibliotekarstwie, dominują bowiem podejścia praktyczne oraz pragmatyczne. Przebieg debaty dotyczącej *library philosophy* w USA przedstawił w swym artykule Jim Zwadlo¹. Opinie teoretyków na temat przedmiotu tej filozofii są różne. Niektórzy posunęli się nawet do tego, że uznali filozofię i bibliotekarstwo za dziedziny tożsame, jak H. Curtis Wright: „istota człowieka i informacji jest prawdopodobnie taka sama, bibliotekarstwo i filozofia mogą okazać się nie tylko podobne, lecz identyczne”!² Zdaniem J. Periana Dantona bibliotekarze

¹ J. Zwadlo, *We don't need a philosophy of library and information science – we're confused enough already*, „The Library Quarterly” 1997, vol. 67, no. 2, s. 103.

² H. Curtis Wright, *The Immateriality of Information*, „Journal of Library History” 1976, vol. 11, s. 302: „The natures of man and information are probably the same thing, just as librarianship and philosophy may turn out to be, not merely similar, but identical”.

potrzebują filozofii, gdyż „bibliotekarz, zawsze pragmatyczny, był zbyt zajęty swą pracą, by znaleźć czas na obiektywne spojrzenie na siebie samego i swoją pracę. Wielka odpowiedzialność, której stawia czoła, zostawia mu niewiele wolnego czasu na rozważania czy filozoficzne przemyślenia nad sensem tego, czym się zajmuje”³.

Brak tekstów teoretycznych w amerykańskiej myśli bibliotecznej dośkwiera Amerykanom, i to nie od dziś. Znana opinia Pierce’a Butlera – „bibliotekarz jest dziwnie niezainteresowany teoretycznymi aspektami swego zawodu. [...] widocznie, [bibliotekarzowi – A. Ł.] zamkniętemu samotnie w prostocie swego pragmatyzmu racjonalizacja każdej czynności technicznej wydaje się w pełni wystarczać i zaspokajać jego potrzeby intelektualne. Każda próba uogólnienia tych racjonalizacji w filozofię zawodu wydaje mu się wręcz nie tylko bezcelowa, lecz stanowczo niebezpieczna”⁴ – jest powtarzana po dzień dzisiejszy. Robert V. Labaree oraz Ross Scimeca w *The philosophical problem of truth in librarianship* podkreślali, że „brak jest jasności w relacjach między teoriami prawdy a praktyką bibliotekarską”⁵. Na szczęście „zwłaszcza ostatnie 20 lat świadczy o znaczącym wzroście poszukiwań filozoficznych podstaw bibliotekarstwa”⁶. Tekst, w którym również akcentuje się wagę rozmyślań filozoficznych dla bibliotekarzy, to praca Nazli Alkan z Uniwersytetu w Ankarze *The Importance and Influence of Philosophical Thinking for Librarians*⁷. Stwierdziła ona, że aby bibliotekarzom nie zarzucano, tak jak obecnie, iż ich profesja jest niemodna, muszą oni zwrócić się w stronę „philosophical thinking

³ J. P. Danton, *Plea for a philosophy of librarianship*, „The Library Quarterly” 1934, vol. 4, s. 532: „The librarian himself, always a pragmatist, has been much too busy doing things to take time for an objective view of himself and his works. The great responsibilities confronting him on every hand have left him little leisure for mere contemplation or philosophical speculation as to the meaning of what he has been doing”.

⁴ P. Butler, *An introduction to library science*, Chicago 1933, s. xi–xii: „the librarian is strangely uninterested in the theoretical aspects of his profession [...]. The librarian apparently stands alone in the simplicity of his pragmatism: a rationalization of each immediate technical process by itself seems to satisfy his intellectual interest. Indeed any endeavor to generalize these rationalizations into a professional philosophy appears to him, not merely futile, but positively dangerous”.

⁵ R. V. Labaree, R. Scimeca, *The philosophical problem of truth in librarianship*, „The Library Quarterly” 2008, vol. 78, no. 1, s. 43–70: „There is a lack of clarity about the relationship between theories of truth and the practice of librarianship”.

⁶ Tamże, s. 43: „The past twenty years, in particular, have witnessed a significant growth in the study of the philosophical foundations of librarianship”.

⁷ N. Alkan, *The Importance and Influence of Philosophical Thinking for Librarians*. Library Philosophy and Practice [on-line] 2008 (September) [dostęp 31 lipca 2011]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.webpages.uidaho.edu/~mbolin/alkan.pdf>.

(PT) and produce philosophical thoughts". Trudno jednak pojąć, czemu akurat „tworzenie rozważań filozoficznych” miałyby sprawić, że bibliotekarstwo stanie się modne, skoro filozofia jest – i była przez całe wieki – *démodé*. Zawsze traktowana jako zajęcie trochę podejrzaną, mało konkretne, przede wszystkim przez zwykłych ludzi, a to chyba wśród nich Alkan chciałaby wprowadzić modę na bibliotekarstwo, gdyż świat nauki dostrzega jednak wartość tej profesji. Przeciętny człowiek już od starożytności wyśmiewał się z filozofów, więc wydaje się, że „ufilozoficznienie” bibliotekarstwa może jedynie zaszkodzić wizerunkowi przedstawicieli tej grupy zawodowej. Istotę bibliotekarstwa, wartość pracy bibliotekarskiej oraz jej cel omawiali także John M. Budd i Blaise Cronin⁸.

Niektórzy badacze doszli do wniosku, że bibliotekoznawstwo ma już podstawę filozoficzną, którą jest pozytywizm, i uznali, że jest to zła podstawa⁹. Jednak warto podkreślić, że stwierdzenie, iż pozytywizm był filozofią biblioteczną, jest nadinterpretacją – pozytywizm to nurt filozoficzny, a jego idee mogą być wykorzystywane – i były – w wielu dyscyplinach szczegółowych. W literaturze amerykańskiej dominują głosy, że jeśli już mowa o filozofii bibliotecznej, to nastawionej praktycznie: „filozofia bibliotekarstwa powinna być filozofią praktyczną, w przeciwieństwie do filozofii przyrody, która chce odkryć, czym jest owa przyroda”¹⁰.

Jednak nie wszyscy uważają, że bibliotekarstwo w ogóle potrzebuje filozofii, a już na pewno nie jej osobnej gałęzi – wielu amerykańskich teoretyków i praktyków szuka podstaw swej wiedzy, toczy spory o filozoficzne fundamenty, czerpie z różnych nurtów filozoficznych, ale nie postuluje konieczności ustanowienia odrębnej dyscypliny, gdyż zastępowanie jednej filozofii inną nie ma sensu, lepiej korzystać z różnorodnych źródeł, niż

⁸ J. M. Budd, *The library, praxis, and symbolic power*, „The Library Quarterly” 2003, vol. 73, no. 1, s. 3; B. Cronin, Pierce Butler’s, *An introduction to library science: a tract for our times? A review article*, „Journal of Librarianship and Information Science” 2004, vol. 36, no. 4, s. 183–188.

⁹ Por. J. M. Budd, *An epistemological foundation for library and information science*, „The Library Quarterly” 1995, vol. 65, no. 3; G. P. Radford, *Positivism, Foucault and the fantasia of the library: conceptions of knowledge and the modern library experience*, „The Library Quarterly” 1992, vol. 62, no. 3; A. L. Dick, *Library and information science as a social science: neutral and normative conceptions*, „The Library Quarterly” 1995, vol. 65, no. 3.

¹⁰ Por. C. O. Houle, *Basic philosophy of library service for adult education*, „Library Journal” 1946, vol. 74 (parts 1&2): „a philosophy of librarianship should be a practical philosophy, contrasting it with the philosophy of nature, which seeks to re-discover what nature is”. Cyt. za: N. Alkan, dz. cyt.

próbować stworzyć jeden obowiązujący model¹¹. Zresztą to stanowisko jest bliższe idei samej filozofii, w obrębie której istnieje przecież ogromna różnorodność poglądów w każdej kwestii szczegółowej, poczynając od tak fundamentalnej jak pytanie, czym właściwie jest filozofia.

Tak więc autorzy publikujący w amerykańskich czasopismach artykuły na temat *library philosophy* przedstawiają dwa całkiem odmienne punkty widzenia: jedni negują potrzebę jej istnienia, inni wręcz przeciwnie, chcieliby widzieć więcej prac poruszających ten problem. Jeśli mowa o tekstach z tej drugiej grupy, zwykle ich tematyka ogranicza się do kilku wątków: toczy się w nich dyskusja Arystoteles *versus* Platon dotycząca przedmiotów badań bibliotekoznawczych i praktyki bibliotecznej¹², a także jest rozważany problem prawdy w kontekście bibliotek¹³. Dosyć szczegółowo powody, dla których bibliotekoznawstwo oraz bibliotekarstwo potrzebują filozofii, wymieniali również R. V. Labaree, R. Scimeca¹⁴ oraz N. Alkan¹⁵. Zagadnienia te można sprowadzić do kilku punktów:

1. Bibliotekarze wiedzą, jak coś zrobić, ale filozofia ma im pomóc odpowiedzieć na pytanie, dlaczego coś ma być zrobione tak, a nie inaczej.
2. Zajmowanie się filozofią ma podnieść poczucie własnej wartości bibliotekarzy, gdyż profesja ta zwykle nie cieszy się wielką estymą.
3. Pozwoli także rozstrzygać problemy etyczne i stworzyć spójny kodeks etyki bibliotekarskiej.
4. Pomoże odpowiedzieć na pytania teoretyczne oraz uciec od pozytywizmu, wciąż kładącego się cieniem na amerykańskim bibliotekarstwie.
5. Filozofia pozwoli bibliotekarzom lepiej zrozumieć samych siebie, swe cele i pragnienia zawodowe.
6. Bez filozofii odpowiednie wyważenie proporcji między teorią a praktyką jest niemożliwe, a w bibliotekarstwie to spory problem.
7. Filozofia nada odpowiednie znaczenie czynnościom bibliotecznym.
8. Przygotuje bibliotekarzy na zmiany.
9. Pozwoli utrzymać odpowiednie relacje z użytkownikiem bibliotek.
10. Pozwoli skupić się na humanistycznych aspektach zawodu.
11. Nauczy krytycznego spojrzenia.

¹¹ Por. J. Zwadlo, dz. cyt.

¹² H. Curtis Wright, *Inquiry in science and librarianship*, „Journal of Library History” 1978, vol. 13, no. 3, s. 250–264.

¹³ Por. R. V. Labaree, R. Scimeca, dz. cyt.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ N. Alkan, dz. cyt.

Podobne wątki pojawiają się w wielotomowej amerykańskiej *Encyclopedia of Library and Information Science* – w indeksie znajduje się hasło *philosophy of librarianship*, ale jedynie jako odesłanie do tomu 23, w którym nie stanowi samodzielnej pozycji, lecz występuje w artykule dotyczącym *The Pratt Institute Graduate School of Library and Information Science*, a i w nim nie mówi się wprost o *philosophy of librarianship*, tylko o *Changing mission of the library*¹⁶. W tej części tekstu rozważa się rolę bibliotekarza – czy ma być „zazdrosnym strażnikiem” skarbów myśli ludzkiej zaklętych w książkach, czy „mostem między książką a czytelnikiem”. Obie te funkcje są pasywne, a chodzi o to, by w szybko zmieniającym się świecie bibliotekarz odegrał rolę aktywną, by był kreatorem i autorem. Nasuwa się jednak pytanie, co to ma wspólnego z filozofią biblioteczną? W tejże encyklopedii, w haśle *Philosophy of Science* pojawia się podpunkt *Application to Library Information Science*¹⁷, lecz znów trudno tu mówić o problemach prawdziwie filozoficznych; okazuje się jedynie, że filozofia ta jest przydatna przy rozstrzygnięciu problemów z klasyfikacją dokumentów, przy opisie kategorii użytkowników itd.

Z badanych tekstów wynika, że amerykańscy bibliotekarze – przynajmniej ci zainteresowani filozofią biblioteczną – nie są już skupieni na bibliotece ani na książce czy jej związku z czytelnikiem, a jedynie na sobie. Zaprzatają ich pytania typu: dlaczego mam wykonać daną czynność biblioteczną? Czemu ma to służyć? Bibliotekoznawstwo jest (było?) nauką o faktach i procesach bibliotecznych. Przedmiot badań stanowiła – powinna stanowić nadal? – biblioteka. Wydaje się, że kiedyś faktycznie istotna była analiza biblioteki i czynności bibliotecznych, a teraz spotyka się raczej problemy dobrego samopoczucia bibliotekarzy i ich poczucia własnej wartości.

Warto zauważyć, że nawet ci, którzy twierdzą, iż bibliotekarze powinni być świadomi swych inspiracji filozoficznych, nie stosują pojęcia *library philosophy*¹⁸. Zwykle piszą o myśleniu filozoficznym (ang. *philosophical thinking*) w nauce o bibliotece. Może mają świadomość, że pojęcia czy kategorie zaczerpnięte z filozofii mogą być przydatne, ale nie przekształcają automatycznie refleksji nad biblioteką w filozofię biblioteczną.

¹⁶ *Encyclopedia of Library and Information Science*, vol. 23, New York 1978, s. 153–156.

¹⁷ Tamże, vol. 22, New York 1977, s. 197–200.

¹⁸ Por. K. R. Herold, *Librarianship and the Philosophy of Information*. *Library Philosophy and Practice* [on-line] 2001, vol. 3, no. 2 (Spring) [dostęp 31 lipca 2011]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.webpages.uidaho.edu/~mbolin/herold.html>.

W piśmiennictwie amerykańskim termin *library philosophy* jest używany głównie w zastępstwie *theory of library*.

Jeden z teoretyków polskiej bibliologii Krzysztof Migoń pisał, że „W krajach języka angielskiego [...] prowadzeniu zintegrowanych badań naukowych nie sprzyjały pragmatyczne koncepcje organizacji i funkcjonowania systemu książki. Nastawienie na szybkie i sprawne wydawanie książek nie pozwalało na zagłębienie się w rozważania teoretyczne”¹⁹. To utylitarne podejście jest charakterystyczne dla Amerykanów, nie przypadkiem właściwie jedyna oryginalna amerykańska myśl filozoficzna to pragmatyzm. Znajduje to odbicie w myśleniu innych, niż filozofowie, grup zawodowych – wszystko, co tylko choć trochę ogólniejsze, bardziej teoretyczne, w Stanach już nosi miano filozofii. Co do terminologii związanej z naszą dyscypliną i samej jej nazwy, „odnosi się wrażenie, iż autorzy amerykańscy nie przywiązują większej wagi ani do terminologii, ani do precyzyjnych wypowiedzi teoretycznych”²⁰. Trudno nie zauważyć, że podobną nonszalancję Amerykanie wykazują w używaniu terminów *filozofia* czy *filozofia biblioteczna*.

Opinia wyrażona przez J. Zwadła, że nie istnieje filozofia biblioteczna i że jej nie potrzebujemy, a dokładniej: „nie musimy mieć, i nie mamy, jednej filozofii, by wypełnić filozoficzną pustkę lub by zastąpić już istniejącą filozofię. Zamiast tego musimy znaleźć sposób, by połączyć wiele różnych idei”²¹, wydaje się sensowna. W latach 30. XX w., jak obliczył J. P. Danton, zaledwie 1–5% tekstów przeznaczonych dla bibliotekarzy zawierało jakiegokolwiek odniesienia filozoficzne²². I, jak pisał Zwadło, szybki przegląd piśmiennictwa z ostatnich lat pozwala stwierdzić, iż w tej kwestii nic się nie zmieniło. Ale może to znak, że nie ma potrzeby tego zmieniać – widocznie ta tematyka nie interesuje bibliotekarzy, nie uważają oni, by była im niezbędna w pracy zawodowej. Lepiej tak, niż utożsamiać filozofię i bibliotekarstwo, jak H. C. Wright, podkreślający, że „amerykański bibliotekarz zawsze czuł się skrępowany, mając do czynienia z filozofią”²³. Czy

¹⁹ K. Migoń, *O badaniach księgoznawczych w USA*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1979, t. 15, s. 349.

²⁰ Tamże, s. 350.

²¹ J. Zwadło, dz. cyt., s. 103: „we do not need, nor do we have, one single philosophy, to either fill a philosophical vacuum, or to replace an existing philosophy. Instead, we need to find a way to manage a confusion, a «fused together» mass of many contradictory ideas”.

²² W tekście J. P. Danton, dz. cyt. Dane podaję za: J. Zwadło, dz. cyt., s. 104.

²³ H. Curtis Wright, *The Immateriality of Information...*, s. 297: „The American librarian has never been comfortable with philosophy”.

dlatego postanowił udowodnić bibliotekarzom, że ich dyscyplina jest tożsama z filozofią?

Na łamach amerykańskich czasopism toczą się czasem dyskusje nad potrzebą rozważań teoretycznych, czy wręcz filozoficznych. Jeden kwartalnik szczególnie zasługuje na uwagę, „jego tematyka wychodzi bowiem znacznie poza sprawy amerykańskie, a także poza określone w tytule zagadnienia historii bibliotek, filozofii (tj. teorii) bibliotekarstwa i bibliotekarstwa porównawczego”²⁴. Redaktorzy „wierzą, iż J LH [„Journal of Library History” – A. Ł.] pomoże dostarczyć bibliotekarzom historyczne i filozoficzne podstawy i zapewni im poczucie ciągłości, niezbędne, by mądrze iść naprzód”²⁵. Jednak nawet oni stosują termin *filozofia* potocznie, mając na myśli misję: „zatem zrównoważone kryteria czytelności i naukowości będą stałym celem oraz wiodącą filozofią”²⁶. W piśmie tym pojawiło się kilka tekstów na temat teorii bibliotekarstwa w kontekście filozoficznym, choćby artykuł Thomasa W. Shaughnessy’ego *Theory Building in Librarianship*, w którym znowu znajdujemy stwierdzenie, że „bibliotekarstwo było krytykowane szczególnie za brak podstawowej wiedzy teoretycznej”²⁷. Podobne prace ukazały się w innych czasopismach:

choć czysto filozoficzne badania wciąż są rzadkością, filozoficzne i praktyczne odpowiedzi na pytania filozoficzne znalazły swe miejsce w literaturze. Liczba bibliotekarzy, którzy są nie tylko pragmatykami, lecz angażują się w jakąś działalność naukową, zwiększając w ten sposób wartość swego zawodu, wzrasta. [...] Niektóre czasopisma fachowe (na przykład „Library Quarterly”) zachęcają bibliotekarzy do rozważań filozoficznych i próbują stymulować ich zainteresowanie filozofią. Czasopismo elektroniczne „Library Philosophy and Practice” bezpośrednio nawiązuje do tej kwestii i publikuje artykuły badające związki między praktyką biblioteczną a filozofią i teorią za nią stojącą²⁸.

²⁴ *The Journal of Library History, Philosophy & Comparative Librarianship. Vol. 8–13 1973–1978*. Rec. K. Migoń, „Roczniki Biblioteczne” R. 24: 1980, z. 1, s. 469.

²⁵ „Journal of Library History” 1977, no. 1, s. 1: „had faith that J LH could help provide to librarians the historical and philosophical grounding and continuity which are necessary to move forward intelligently”.

²⁶ Tamże, s. 2: „Thus the balanced criteria of readability and scholarship will be a constant goal and guiding philosophy”.

²⁷ T. W. Shaughnessy, *Theory Building in Librarianship*, „Journal of Library History” 1976, no. 2, s. 169: „Librarianship has been criticized particularly for lacking [...] a theoretical knowledge base”.

²⁸ A. Brewerton, *The creed of a librarian: a review article*, „Journal of Librarianship and Information Science” 2003, vol. 35, no. 1, s. 47–55: „As stated by although purely phil-

Poglądy Niteckiego na *library philosophy*

Jak widać, w amerykańskiej literaturze fachowej głosy o potrzebie refleksji filozoficznej pojawiają się od dawna. W Polsce filozofię biblioteczną propagował przede wszystkim Joseph Z. Nitecki²⁹. Wyznaczył on bardzo szerokie granice – w jego ujęciu *library philosophy* to nadbudowa, stojąca ponad teorią bibliotekarstwa i ponad praktyką: „podsumowując krótko proponowany model, próbowałem zbudować superstrukturę, łączącą bibliotekoznawstwo i informację naukową. W tym modelu, w pełni rozwiniętym, filozofia nauk o bibliotece i informacji naukowej wyrazi metafizyczną istotę dyscypliny, z nauką o informacji jako swą teorią i regułami pracy bibliotekarskiej jako praktyką”³⁰. Dalej pisał, że tak rozumiana filozofia biblioteczna ma za zadanie integrować teorię i praktykę bibliotekarską. Zdaniem Niteckiego koncentruje się ona na kilku zagadnieniach: praktyka a teoria bibliotekarska; nauki bibliotekoznawcze czy informacyjne; bibliotekarz – doradca czy nauczyciel; zadania społeczno-polityczne amerykańskiego bibliotekarstwa³¹.

Po lekturze tekstów Niteckiego nasuwa się jednak pytanie, o jakiej filozofii mówi autor? Biblioteczno-informacyjnej? Bibliotekarskiej? Bibliotecznej? A może o filozofii bibliotekarstwa? Właściwie nie wiadomo. W tekście *Parę słów o amerykańskiej filozofii biblioteczno-informacyj-*

osophical investigations are still rare, philosophical and practical answers to philosophical questions find space in the literature. The number of librarians who are not purely pragmatic but engage in some sort of scientific activity, thereby adding value to their profession, is increasing [...] some professional journals (e.g «Library Quarterly») are encouraging librarians to reflection or practice-related PT and trying to stimulate their interest in philosophy. The electronic journal «Library Philosophy and Practice» is directly related to this issue and publishes articles exploring the connection between library practice and the philosophy and theory behind it”.

²⁹ Joseph Z. Nitecki, urodzony w Polsce w 1922 r., po wojnie pozostał na Zachodzie, studia filozoficzne i bibliotekoznawcze skończył w USA.

³⁰ J. Z. Nitecki, *On the Issue of a Philosophy in Polish Library Information Sciences. A Summary of Interviews with Some Leading Scholars. Preliminary Reports* [on-line]. [B.m.], cop. 1996, 117 p. [dostęp 31 lipca 2011]. Dostępny w World Wide Web: <http://eric.ed.gov/PDFS/ED395581.pdf>: „I summarized briefly the proposed model, in which I attempted to build the superstructure, bridging library and information science. In the model, once fully developed, the philosophy of library information science will address the metaphysical essence of discipline, with information science as its theory and the rules of librarianship as its practice”.

³¹ Por. J. Ratajewski, *Wprowadzenie do bibliotekoznawstwa, czyli wiedza o bibliotece w różnych dawkach*, Warszawa 2002, s. 152.

nej redaktor zastrzegł, że „Nitecki używa termin nie przyjęty [pisownia oryg. – A. Ł.] w Polsce «filozofia biblioteko-informacyjna», który został zamieniony na «filozofia biblioteczno-informacyjna»³². Lecz przecież to drugie pojęcie także w Polsce nie jest przyjęte, choć przynajmniej pod względem językowym poprawniejsze. Na wstępie tego artykułu Nitecki zaznacza: „Koncepcja filozofii bibliotekarstwa długo nie była poważnie brana pod uwagę. Bibliotekarze zniechęceni brakiem precyzyjnej definicji uważali, że podejście filozoficzne nie ma nic wspólnego z ich codzienną pracą w bibliotece, a i mało z filozofią ogólną”³³. Może mieli rację? Autorka nie zamierza deprecjonować filozofii, z pewnością może ona wiele dać naukom szczegółowym, lecz to nie znaczy, że „ufilozoficzniać” trzeba wszystko. A chyba takie podejście prezentuje Nitecki.

Teoretycy polskiej nauki o książce i bibliotece rzadko odwoływali się *explicito* do filozofów czy dzieł filozoficznych lub wcale tego nie czynili i pytań przez siebie stawianych nie określali mianem filozoficznych, nawet jeśli takimi były, a pytania zadawane przez Niteckiego – „praktycy biblioteczni zaczęli się zastanawiać nad swoim zawodem – pytając, po co go wykonują, jakie jest ich oraz bibliotek posłannictwo społeczne, jakie powinny być podstawy gromadzenia zbiorów bibliecznych, jak klasyfikować wiedzę zawartą w książkach, jaki powinien być stosunek między bibliotekarzem i stałym bywalcem bibliotek itd. Bibliotekarze zaczęli filozofować”³⁴ – trudno uznać za takowe. Od razu widać, jak szeroką definicję filozofii przyjmuje Nitecki – właściwie rozmyślania na każdy temat to dla niego zajęcia filozoficzne.

Wspomniany tekst językowo jest niedopracowany, co utrudnia zrozumienie zawartych w nim treści. Nawet jeśli autor, na stałe mieszkający za granicą, słabo włada językiem polskim, to redakcja powinna poprawić najbardziej widoczne pomyłki, jak choćby w zdaniu o fundamentalnym bądź co bądź znaczeniu, gdy autor podaje rodowód *library philosophy*: „Filozofia bibliotekarska wyłania się z fuzji Platonicznego [chodzi oczywiście o Platoński – A. Ł.] metafizycznego idealizmu (w planowaniu działań bibliecznych), Arystotelesowej epistemologicznej analizy (w budowaniu systemów informacyjnych) i ze współczesnych osiągnięć nauki,

³² J. Z. Nitecki, *Parę słów o amerykańskiej filozofii biblioteczno-informacyjnej*, [w:] *Światowa strategia edukacji bibliotekarzy i specjalistów informacji naukowej*, pod red. M. Kocójowej, Kraków 1998, s. 107.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, s. 107–108.

takich jak psychologia, lingwistyka, inżynieria komputerowa itp.”³⁵ Sprowadzenie całości nauki i praktyki bibliotekarskiej do dwóch systemów filozoficznych – Platona, rzekomo zajmującego się tylko ideami, czyli dla Niteckiego teorią, i Arystotelesa – czyli „praktyka” bibliotekarstwa, wydaje się co najmniej dyskusyjne. A co właściwie oznacza stwierdzenie, że „podstawowa natura bibliotekoznawstwa powinna być wyrażona w jego filozofii”?³⁶

Nitecki twierdzi, że „filozofia bibliotekarstwa powstała najpierw przez rozwinięcie teorii i praktyki bibliotekarskiej, później przez definicję *raison d’etre* zawodu bibliotekarskiego”³⁷. Jednak dopiero w zakończeniu swego artykułu wyjaśnia, jak rozumie pojęcie *filozofia*. Czemu od tego nie zaczyna? Jako absolwent filozofii powinien zdawać sobie sprawę z tego, że w przypadku terminu tak wieloznacznego – mówi się przecież, że ilu filozofów, tyle filozofii, bo każde wyjaśnienie tego pojęcia wiąże się z jego interpretacją i włożeniem w nie określonych treści – sprawą kluczową jest ustalenie, o czym właściwie będzie mowa.

Autorka, dzięki uprzejmości redaktorki „Roczników Bibliotecznych” prof. dr hab. Anny Żbikowskiej-Migoń, dysponuje także innym tekstem Niteckiego z 1997 r., który miał być opublikowany w tym periodyku (ostatecznie nie ukazał się). W pracy zatytułowanej „Wzajemne wpływy środowisk bibliotecznych i politycznych na rozwój myśli bibliotekoznawczej” Nitecki stwierdził, że istnieje „potrzeba analizy każdej z tych dyscyplin [czyli nauk politycznych i bibliotekoznawczych – A. Ł.] na bardziej filozoficznym poziomie”. Zamierzał wyjaśnić „filozoficzne aspekty bibliotekoznawstwa”, uważając, iż „termin *myśl bibliotekoznawcza* jest synonimem *filozofii bibliotekoznawczej*” – znowu mamy do czynienia z bardzo szerokim potraktowaniem pojęcia *library philosophy*. Nitecki zdawał sobie sprawę z tego, że „koncepcja filozofii nauk bibliotecznych jest w Polsce nie tylko jeszcze niezupełnie rozwinięta, ale jej stosowność dyskutowana. Niektórzy termin ten odrzucają jako zbyt techniczny pretensjonalizm, inni kojarzą go z niepopularną marksistowską ideologią lub identyfikują z bardziej dla nich zrozumiałą koncepcją teorii”. Lecz jeśli chodziło mu tylko o teorię bibliotekarstwa, to jest ona jak najbardziej w Polsce przyjęta, a co do filozofii praktyki – cóż, raczej nie jest potrzebna. Pisał dalej, że „w niniejszym eseju termin *filozofia bibliotekoznawstwa* obejmuje dwa mode-

³⁵ Tamże, s. 109.

³⁶ Por. tamże.

³⁷ Tamże, s. 107.

le: jeden koncentruje się na *filozoficznych aspektach* naszej dyscypliny, opartych na zapożyczonych z innych dyscyplin konceptach, jak np. metody badań naukowych, oraz drugi model *filozofii bibliotekoznawczej per se* studiuje bibliotekoznawstwo jako odrębną dyscyplinę opartą na swoistych atrybutach, takich jak np. informacja”. I właśnie to drugie rozumienie wydaje się dyskusyjne. Czy naprawdę *filozofia bibliotekoznawcza* ma własny, w miarę określony przedmiot badań? I czy może on być zaliczany do filozofii?

Nitecki stwierdził, że „Podstawą filozofii bibliotekoznawczej jest naturalna ludzka potrzeba informacji i wiedzy”. Ale to jest fundament wszelkiego poznania, nie tylko zresztą epistemologicznego, lecz także gnoseologicznego, i z pewnością nie jest czymś charakterystycznym jedynie dla rzekomej filozofii bibliotekoznawczej. Ze zdaniem: „w bibliotekoznawstwie dotychczasowa dominacja pragmatycznego podejścia praktykujących bibliotekarzy jest obecnie rozszerzona przez teoretyczne dociekania specjalistów informacyjnych” w świetle powyższych wywodów trudno się nie zgodzić. Lecz w podsumowaniu Nitecki pisał:

zdaniem niektórych bibliotekarzy, rozwój myśli bibliotekoznawczej w Polsce doszedł do rozdroża między dwoma podstawowymi punktami widzenia. Z jednej strony, nauki biblioteczne reprezentowane przez Władysława Piaseckiego i Jadwigę Kołodziejską, oparte na filozoficznych przesłankach pragmatyzmu, szukają filozofii opartej na czytelnictwie i praktyce bibliotekarskiej. Z drugiej strony, bibliologia Jana Muszkowskiego i Krzysztofa Migonia traktująca książkę, pierwsze narzędzie zapisu, jako macierzyste pojęcie dla wszystkich teoretycznych zagadnień bibliotekoznawczych, rozwija bardziej metafizyczną analizę istoty księgoznawstwa³⁸.

I tu pojawia się pytanie: czy lekarstwem na te spory miałyby być postulowana przez autora *filozofia bibliotekoznawcza*?

W 1995 r. Nitecki przeprowadził rozmowy z czołowymi polskimi bibliotekoznawcami i bibliologami, pytając, czy istnieje *library philosophy*, a jeśli nie – czy widzą potrzebę jej powstania. Wnioski zawarł w tekście *On the Issue of a Philosophy in Polish Library Information Sciences. A Summary of Interviews with Some Leading Scholars. Preliminary Report*³⁹.

³⁸ J. Z. Nitecki, Wzajemne wpływy środowisk bibliotecznych i politycznych na rozwój myśli bibliotekoznawczej, s. 13 [maszynopis w posiadaniu autorki].

³⁹ Tenże, *On the Issue...*

Rozmówcy odsyłali Niteckiego do tekstów prof. K. Migonia, jako osoby najczęściej wypowiadającej się na temat teoretycznych założeń bibliotekoznawstwa i bibliologii. Ale K. Migoń oraz inni czołowi teoretycy polskiej nauki o książce raczej nieczęsto używają pojęć filozoficznych, nie próbują dokonać sztucznego „przeszczepu” terminologii filozoficznej na grunt szeroko pojętej bibliologii, choć przecież niektórzy mogliby to zrobić bez problemu, jak choćby Karol Głombiowski, zakorzeniony w kulturze i filozofii antycznej, lub Adam Łysakowski, uczeń Kazimierza Twardowskiego. Jednak korzystając ze swego filozoficznego wyposażenia, trzymali się zasady Ockhama: „Bytów nie mnożyć, fikcyj nie tworzyć, tłumaczyć fakty jak najprościej”.

Rozmówcy Niteckiego dostrzegali istnienie wątków filozoficznych w nauce o książce i bibliotece, choćby w polityce bibliotecznej czy etyce zawodu bibliotekarskiego, jak Radosław Cybulski, sugerujący jednak przesunięcie ciężaru zainteresowań z filozofii bibliotecznej na cele, jakie bibliotekarstwo ma do osiągnięcia – ale to właśnie Amerykanie nazwaliby już bez wahania filozofią biblioteczną. Dla Marii Kocójowej *philosophy of librarianship* to szukanie i rozwijanie podstaw teoretycznych dziedziny – czyli znowu krąg zainteresowania amerykańskiej filozofii bibliotecznej. Jadwiga Kołodziejska utrzymuje, że *philosophy of librarianship* jest niezbędna, by *library science* mogła wznieść się na poziom uniwersytecki – trudno zgodzić się z tym stwierdzeniem. Bibliotekoznawstwo od wielu lat doskonale radzi sobie na gruncie naukowym i raczej nie zdarzają się próby negocjowania jego naukowego charakteru. Autorka podkreśla jednak, że ma na myśli raczej teorię i tego terminu by używała – *theoretical foundations of librarianship*. Grupa badaczy wrocławskich (Zofia Gaca-Dąbrowska, Marta Skalska-Zlat, Józef Kosiński, K. Migoń, A. Żbikowska-Migoń) rozpoczęła dyskusję od pytania, jak Nitecki rozumie pojęcie *metalibrarianship*. Czy określenie *philosophy of library science* odnosi się do teorii dyscypliny, czy jej praktycznego zastosowania? Naukowcy z Wrocławia sprecyzowali terminologię oraz przedmiot badań bibliologicznych. Uznali, że należy raczej rozmawiać o filozofii dyscypliny, a nie praktyki bibliotekarskiej. Zdaniem Wandy Pindlowej *library philosophy* jest potrzebna, gdyż pomogłaby umocnić się dziedzinie, która teraz wydaje się konglomeratem różnych nauk. Jan Pirożyński stanowczo odrzucił ideę *philosophy of librarianship*, stwierdzając, że podobnego jak on zdania jest większość polskich naukowców i bibliotekarzy. Bo choć „każda nauka wymaga

pewnej teoretycznej nadbudowy i odpowiedniej metodologii⁴⁰, to sam termin *philosophy of librarianship* nie jest trafny – pojęcie *filozofia* z oczywistych przyczyn jest samoistne, nie potrzebuje dopełnienia, a takie zbitki, jak choćby filozofia socjologii czy filozofia filologii, brzmią dziwnie. Jacek Wojciechowski zaproponował termin *bibliosophy* na określenie *philosophy of library science* – badacz ten widzi potrzebę jej istnienia, a jej rola to, przydatne w edukacji bibliotekarzy, poszukiwanie fundamentalnych zasad i misji bibliotekarstwa. Miałyby ona pomóc odnaleźć ideologiczne przesłanki w nauce o bibliotece (jednak ideologia to nie filozofia). W podsumowaniu Nitecki stwierdził, że grono polskich bibliologów i bibliotekoznawców jest zgodne, iż termin *philosophy of library information science* nie jest popularny. Większość rozumiała przez to pojęcie teorię nauki i praktyki bibliotekarskiej i wcale nie widziała potrzeby, by używać określenia *library philosophy*.

Nitecki wyrażał jednak obawy, że bez filozoficznej podstawy „bibliotekarstwo nigdy nie będzie traktowane jako dyscyplina naukowa”⁴¹. I nie jest dla niego oczywiste, iż nie będzie – bo być nie może. Bibliotekoznawstwo co najwyżej – czy jako odrębna dziedzina, czy jako część większej nauki, nauki o książce – może być dyscypliną naukową. I jest. Nie potrzebuje do tego filozoficznego tła, podobnie jak nie ma go wiele innych nauk uniwersyteckich. Wydaje się, że metateoria jakiejś nauki nie powinna automatycznie pretendować do miana osobnej gałęzi filozofii, a tego chyba oczekuje Nitecki, nie zaprzatając sobie nawet głowy różnicą między bibliotekarstwem (praktyką) a bibliotekoznawstwem (teorią) – nie wiadomo, czy tylko na poziomie słów, czy też pojęć. Dodatkowy problem w interpretacji stanowiska Niteckiego stanowi fakt, że w swoich tekstach (zarówno polskich, jak i angielskich) raz używa terminu *philosophy of librarianship*, raz *library philosophy*, a także *philosophy of library science* oraz *philosophy of library information science* (lub ich tłumaczeń). Nie wiadomo, czy traktuje je zamiennie, jako wyrażające tę samą treść, czy widzi różnicę na poziomie semantycznym.

Oprócz wspomnianych tekstów Nitecki stworzył monumentalną *Trylogię*, składającą się z: *Metalibrarianship: A Model for Intellectual Foundations of Library Information Science*; *Philosophical Aspects of Library Information Science in Retrospect* oraz *Philosophical Ancestry of American*

⁴⁰ Tamże, s. 85: „Every science requires certain theoretical superstructure and corresponding methodology”.

⁴¹ J. Z. Nitecki, *Parę słów...*, s. 107.

*Library Information Science*⁴². Chyba dlatego, że – jak ubolewał – „literatura amerykańska filozofii bibliotekarskiej, jakkolwiek nieduża, urosła w przeciągu ostatnich lat do dość pokaźnych rozmiarów. Większość rozpraw koncentruje się na specyficznych tematach; bardzo mało jest w pełni opracowanych systemów filozoficznych”⁴³. Nie chciał chyba dostrzec, że nie warto silić się na tworzenie jakiejś filozofii bibliotecznej; lepiej zaakceptować fakt, że bibliotekoznawstwo – jak wszystkie nauki szczegółowe – ma swe korzenie w filozofii i czasem do tych nurtów nawiązuje, wraca czy czerpie z nich inspiracje.

Nitecki nie jest dobrym ambasadorem *library philosophy* w Polsce. Pisząc o humanizmie bibliotekarskim, jakby nie zauważał, że humanizm nie jest nurtem typowo filozoficznym, lecz kulturowym. A rzekomo „filozoficzne” *credo* bibliotekarza: „żadna polityka, żadna religia i żadne moralne reguły”⁴⁴ to nic innego, jak zachowanie bezstronności i tolerancji, niezbędne każdemu profesjonalście w naszym kręgu kulturowym. I nie potrzeba żadnej refleksji filozoficznej, by przestrzegać tych reguł. Ponadto zainteresowania filozoficzne – swoistość określonych pytań i dociekań – to nie to samo co zainteresowanie filozofią jako dyscypliną naukową⁴⁵. Filozofia wydaje się zbyt mądra i trudna, ale czy to znaczy, że trzeba ją maksymalnie uprościć? Wręcz strywalizować, byle tylko móc zastosować jej pojęcia? A raczej nawet nie pojęcia, tylko słowo *filozofia*, bo już nie narzędzia lub terminy. Widać przecież, jak częste, powszechne nawet, jest potoczne użycie słowa *filozofia* w odniesieniu do czynności bibliotekarskich, podczas gdy faktycznie chodzi o misję, cel, zasady, strategię, politykę, idee leżące u podstaw itd.⁴⁶

⁴² Tenże, *The Nitecki Trilogy* [on-line]. TWU Libraries [dostęp 12 marca 2011]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.twu.edu/library/nitecki/vitae.html>.

⁴³ Tenże, *Parę słów...*, s. 109.

⁴⁴ Por. tamże, s. 110.

⁴⁵ Por. *Filozofia – podstawowe pytania*, pod red. E. Martensa, H. Schnädelbacha, Warszawa 1995, s. 42 n.

⁴⁶ Por. choćby: N. Gigliola, *Principi filosofici per classificare: una teoria per la scienza*, „AIDA Informazioni: rivista di Scienze dell'informazione” 2003, vol. 21, no. 1; F. Di Donato, *Una scienza ad accesso libero: storia, filosofia e prospettive del movimento open access*. W: Spazio „Linux e Didattica” (seminari del G.U.L.P.), Pisa (Italy), 29 March 2006 [on-line]. Pisa 2006 [dostęp 31 lipca 2011]. Dostępny w World Wide Web: <http://eprints.rclis.org/7564/1/OAgulp.pdf>; też, *Introduzione all'Open Access: storia, filosofia, strumenti*. W: Che cos'è l'Open Access. Un confronto tra ricercatori bibliotecari e studenti, Università Ca' Foscari, Venezia (Italy), 3 April 2009 [on-line]. Venezia 2009 [dostęp 31 lipca 2011]. Dostępny w World Wide Web: http://eprints.rclis.org/16070/1/venezia_3aprile2009.pdf.

Wydaje się, że w krajach, w których świadomość teoretyczna w nauce o bibliotece – znowu abstrahując w tym momencie od tego, czy będziemy ją traktować jako naukę osobną, czy część większej dyscypliny, czyli bibliologii – jest większa, narzędzia pojęciowe są używane bardziej świadomie, a metody są lepiej rozwinięte, naukowcy zajmujący się daną dziedziną nie czują potrzeby sztucznego jej „unaukowiania” przez dodawanie jej „filozoficznego zaplecza” w postaci kilkakrotnego zastosowania terminu *filozofia* w tekście, co często robią twórcy w krajach anglosaskich, nie bacząc na to, czy ma to sens.

Polskie teksty poświęcone filozofii bibliotecznej

Jeśli jednak zasadności używania terminu *filozofia biblioteczna* na gruncie amerykańskim można by jeszcze bronić, to naprawdę trudno znaleźć argumenty przemawiające za przeniesieniem go na grunt polski. Zakorzenione w naszej literaturze pojęcia *teoria bibliotekarstwa* czy *bibliotekoznawstwo* wydają się wystarczające, zwłaszcza w świetle nieudolnych zwykle prób wprowadzenia terminologii filozoficznej do literatury fachowej. Oto kilka tekstów z ostatnich lat, w których wspomina się o filozofii w kontekście bibliotekarstwa. Na przykład praca Marii Bochan o wielce obiecującym tytule *Filozofia bibliotek polskich*⁴⁷. Spodziewamy się dzieła o fundamentalnym znaczeniu, nasyconego filozoficzną treścią, choć dziwi objętość – zaledwie trzy stroniczki. I co się okazuje? Zawartość tej rozprawki to kuriozum w kontekście tytułu – autorka przedstawia definicję terminu *biblioteka*, typologię bibliotek, ich cele i zadania oraz dodaje: „Filozofia bibliotek polskich jest pochodną ustawy o bibliotekach z 27 czerwca 1997 roku” i jeszcze: „co zmieni się w filozofii bibliotek polskich po maju 2004 roku?” (chodziło o wejście do Unii Europejskiej). Gdzie tu filozofia, trudno zgadnąć, w tym przypadku to tylko słowo, nieadekwatnie użyte. Inny przykład – w pracy *Filozofia wolności prasy i informacji w RFN* Bronisław Bładocha⁴⁸ powołuje się na filozofię oświecenia, kiedy to często mówić o wolności słowa, czego pochodną jest wolność prasy. Ale

⁴⁷ M. Bochan, *Filozofia bibliotek polskich*, [w:] *XX-lecie Biblioteki Parafialnej w Trzciance, materiały z Sympozjum Bibliotecznego w dniu 15.11.2003 r.*, oprac. E. Klessa, Trzcianka 2004, s. 16–18.

⁴⁸ B. Bładocha, *Filozofia wolności prasy i informacji w RFN*, [w:] *Media i polityka*, t. 1, pod red. J. Sobczaka, Poznań 2001, s. 85–123.

po co używać słowa filozofia w tytule? Tekst bez tego wcale by nie stracił, tym bardziej że nie chodzi tu o filozoficzne podstawy wolnej prasy, ale o ich przegląd, historię, akty prawne. Poza tym autor nawet nie powołuje się na pisma filozoficzne, przedstawia tylko kilka cytatów z drugiej lub trzeciej ręki. Elżbieta Golec-Nycz (*FRBR (eferberyzacja) – nowa filozofia katalogowania*)⁴⁹ pisze: „w artykule przybliżono podstawowe założenia modelu danych FRBR [...] i korzyści płynące dla użytkowników z jego praktycznego zastosowania”⁵⁰. Stwierdzenia typu: „Model danych FRBR zakłada inną niż dotychczas filozofię spojrzenia na utwór: najważniejsze jest dzieło, a nie jego autor”⁵¹, „Bibliotekarz [...] powinien przyswoić sobie podstawowe terminy modelu danych FRBR i jego filozofię spojrzenia na utwór”⁵² i dalej: „zmiana filozofii spojrzenia na dzieło przyniesie czytelnikowi wymierną korzyść”⁵³, „trzeba będzie nauczyć czytelnika zrozumieć ową filozofię”⁵⁴, zdradzają, że chodzi tu jedynie o zmianę podejścia do metod katalogowania. Oczywiście, kwestia prymatu autora czy dzieła może być zaliczana do problemów filozoficznych, ale z pewnością nie na tym poziomie przedstawienia tematu.

Halina Ganińska w artykule *O filozofii działania i filozofii codzienności słów kilka*⁵⁵ wyznała: „Filozofia, gr. *philosophia*, dosłownie ‘umiłowanie mądrości; wiedza racjonalna, nauka’, która jest ważną formą świadomości społecznej i która wyraża ogólne poglądy na świat i pozycję człowieka w świecie, skłoniła mnie do podjęcia próby refleksji filozoficznej”⁵⁶ w odniesieniu do praktyki bibliotekarskiej. Autorka uznała, że konferencje naukowe to okazja do szerszego, również filozoficznego spojrzenia na problemy bibliotek. Zainteresowały ją dwie kategorie – filozofia codzienności i filozofia działania. Wspomniała Kanta i jego *Krytykę praktycznego rozumu*, amerykański pragmatyzm i prakseologię, potem Jana Pawła II. A przede wszystkim Marię Szyszkowską, „filozofa człowieka” i „filozofa kultury”, piszącą o filozofii codzienności, korzystającą z doświadczenia

⁴⁹ E. Golec-Nycz, *FRBR (eferberyzacja) – nowa filozofia katalogowania*, „Bibliotekarz” 2004, nr 9, s. 9–13.

⁵⁰ Tamże, s. 9.

⁵¹ Tamże, s. 10.

⁵² Tamże, s. 12.

⁵³ Tamże, s. 13.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ H. Ganińska, *O filozofii działania i filozofii codzienności słów kilka*, [w:] *Biblioteki naukowe w kulturze i cywilizacji*, t. 1, pod red. H. Ganińskiej, Poznań 2005, s. XI–XIV.

⁵⁶ Tamże, s. XI.

potocznego. Przypisy wskazują, iż Ganińska czytała prace tylko tej ostatniej autorki, resztę wiedzy filozoficznej czerpiąc – niczego nie ujmując tym fundamentalnym, lecz jednak opracowaniom – z Władysława Tatar-kiewicza i Jana Legowicza. Halina Ganińska zastanawia się, jak filozofię codzienności zastosować do pracy w bibliotece? Według niej odnosi się ona do „postaw indywidualnych, do każdego z nas z osobna [...] stanowi sprzeciw wobec niedostatku prawdy w sferze języka, sprzeciw wobec niezadawania sobie głębszych pytań, sprzyjających powstawaniu mitów, a także przeciwdziała nieporozumieniom w skali społecznej”⁵⁷. Wydaje się, że to typowy przykład tekstu ufilozoficznego na siłę. Inna praca „filozoficzna” to artykuł „*Filozofia codzienności, tradycyjne i nowoczesne formy pracy i zarządzania biblioteką*” Jana Janiaka i Marii Wrocławskiej⁵⁸, w której autorzy przyznają rozbijająco, że „podjęliśmy próbę opisanie naszych codziennych zmagania, które świadczą o tym, iż «filozofia codzienności» nie była i nie jest nam obca, jakkolwiek nie byliśmy świadomi tego, iż jesteśmy jej wyznawcami”⁵⁹. A przecież uprawianiu nauki powinna towarzyszyć – ba, powinna być jej podstawą! – refleksja. Tu chyba jej zabrakło i dopiero *post factum* okazało się, że to „*Filozofia codzienności* wskazuje nam – jako postępowanie właściwe w pierwszym etapie przemieszczenie do nowego gmachu [...] księgozbioru dydaktycznego, z którego najczęściej korzystają studenci”⁶⁰. Najwyraźniej jednak nie filozofia podpowiedziała to autorom tekstu, lecz zdrowy rozsądek i doświadczenie! Po lekturze rozprawki zostaje wrażenie, że bawią się oni kategoriami filozoficznymi, wcale nie wnikając w znaczenie używanych pojęć, jak dzieci, które usłyszały od kogoś nowe słowo i teraz je wypróbują, choć nie wiedzą, co oznacza. Według M. Szyszkowskiej filozofia ze swej natury ma charakter ogólny i powszechny, lecz już filozofia codzienności ma te ogólne twierdzenia przenieść na grunt indywidualny. Jednak czy naprawdę trzeba wspomagać się filozofią, by opisać spory w bibliotece podczas zmian organizacyjnych, np. w trakcie wprowadzania nowego katalogu? Autorzy stwierdzili, że „Opisanym tu wieloletnim działaniom nie

⁵⁷ Tamże, s. XIII–XIV.

⁵⁸ J. Janiak, M. Wrocławska, „*Filozofia codzienności, tradycyjne i nowoczesne formy pracy i zarządzania biblioteką (na przykładzie Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego), rozważania poważne i niepoważne, [w:] Biblioteki naukowe...*, s. 102–110.

⁵⁹ Tamże, s. 103. Od razu nasuwa się skojarzenie z molierowskim panem Jourdainem, który nie miał pojęcia, że mówi prozą...

⁶⁰ Tamże, s. 107.

towarzyszyła – jak wspomnieliśmy na początku – refleksja filozoficzna⁶¹. Lecz dlaczego miałyby im towarzyszyć? Przecież czasy, gdy każda refleksja miała charakter filozoficzny, dawno minęły, a do zbudowania nowego gmachu biblioteki nie potrzeba szczególnej wiedzy filozoficznej, ale raczej wiadomości z zakresu architektury, planowania itd. Autorzy tekstu byli wdzięczni organizatorom konferencji, że dzięki nim „wyrwali się ze stanu pustki filozoficznej”⁶², jednak jeśli tak ma wyglądać to „wyrwanie” się, to może lepiej, by w stanie tym pozostali...

Jedynie Jerzy Ratajewski⁶³ dosyć rzeczowo wypowiadał się na temat filozofii biblioteki, jak ją określał. Pisał, że nie całkiem zgadza się z Niteckim co do przedmiotu badań tejże filozofii – jego zdaniem powinna ona zajmować się głównie istotą biblioteki oraz pytaniem o jej wartość⁶⁴. W dodatku odróżniał on filozofię bibliotek od filozofii bibliotekarstwa jako filozofii zawodu⁶⁵, a u Niteckiego mieszczą się – i mieszają – wszystkie wątki. Podobnie w pracy *Drugi raz o bibliotekoznawstwie*⁶⁶ J. Ratajewski rozważał pojęcie biblioteki oraz jego ewolucję, zastanawiał się, co jest istotą biblioteki, i podkreślał, że jej zdefiniowanie jest już zadaniem filozoficznym: „od pewnego czasu współczesna nauka używać zaczyna coraz częściej pojęć bardzo ogólnych, pojęć o dużej dozie abstrakcji”⁶⁷, a wynika to z powstawania dyscyplin pogranicznych, z integracji nauki; objekty badań są złożone – choćby biblioteka – i do ich zbadania potrzeba nowych, innych, interdyscyplinarnych narzędzi.

Podsumowanie

Podsumowując rozważania na temat *library philosophy* na gruncie amerykańskim i polskim, można stwierdzić, że z pewnością istnieje potrzeba badań interdyscyplinarnych, uwzględniających bogactwo wielowiekowej wiedzy filozoficznej, ale nie należy bezmyślnie, automatycznie nazywać tego filozofią jakiejś konkretnej dziedziny. Używanie terminów nauko-

⁶¹ Tamże, s. 108.

⁶² Tamże, s. 110.

⁶³ Por. J. Ratajewski, *Wprowadzenie do bibliotekoznawstwa...*

⁶⁴ Por. tamże, s. 150–151.

⁶⁵ Por. tamże, s. 156.

⁶⁶ J. Ratajewski, *Drugi raz o bibliotekoznawstwie. Rozważania metodologiczne*, „Roczniki Biblioteczne” R. 28: 1984, s. 231–251.

⁶⁷ Tamże, s. 240.

wych czy filozoficznych nie sprawi automatycznie, że tekst zyska na wartości. A wydaje się, że ślady takiego myślenia życzeniowego pojawiają się w pracach niektórych autorów. Oczywiście, refleksja filozoficzna jest potrzebna, aby w nauce nie zaczął dominować jedynie model naukowca jako *homo oeconomicus* – nastawionego tylko na liczby, traktującego wiedzę instrumentalnie, niepostrzegającego jej jako wartości autotelicznej. Filozofia doskonale potrafi odrywać od spraw przyziemnych, od praktycznych aspektów zarówno życia, jak i nauki. Jednak warto zachować umiar.



***Library philosophy* – a library metatheory or a new research direction?**

Abstract

The object of library science – the library itself – is a complex entity. Therefore it is possible and even advisable to take a deeper insight into the library field from different points of view, including philosophical perspective. Interdisciplinary research makes use of general and abstract terms. However, it often happens that the term *library philosophy* is used either ambiguously or carelessly. Attempts to introduce complex philosophical terminology into library science seem often pretentious. Nevertheless, examples of use of this term are often to be found in library science literature. This seems to be a positive phenomenon as each new metatheory may lead to new paradigms and new research areas.

